

XV: Raport trzeci

październik 2004 - luty 2005

Tomasz Kontry

To już trzeci raport XV-tki, tajnego agenta, który bacznie obserwuje polskie komiksowe życie i w każdym numerze zdaje nam z niego relację. Raport jest uzupełniony listą nowości wydawniczych.

Tajny agent XV, umieszczony w hermetycznym środowisku polskiego komiksu, po raz kolejny zdobywa się na niezwykły wysiłek, aby donieść swoim mocodawcom, które z albumów krajowych twórców zasługują na ich specjalną uwagę. Z wyrotowych treści, prowokujących grafik czy też podejrzenie udanego połączenia powyższych powstają albumy, których przemilczeć nie można i wobec których należy zachować zwiększoną czujność. Wskazanie ich to zadanie dla XV.



Najnowsza antologia Egmontu, tomiszczce „Człowiek w probówce. Komiks, etyka, medycyna”, okazała się być, drogi Wydziale, ciężkim embrionem..., przepraszam, orzechem do zgryzienia. Prace stoją na bardzo różnym poziomie, przede wszystkim z powodu różnej jakości scenariuszy. Pod względem graficznym jest bardzo ciekawie, w albumie znalazło się bowiem ponad dwadzieścia krótkich historii różnych autorów. Ten album wydaje się bardziej interesujący, niż ubiegłoroczna antologia pt. „Wrzesień” (tematyka: II Wojna Światowa), cena jednak odstrasza. Dla wydziałowych posiadaczy mniej zasobnego portfela, miast „Człowieka w probówce” odpowiedniejsza będzie antologia, zbierająca w jeden album wszystkie prace nagrodzone dotąd nagrodami Grand Prix Międzynarodowego Festiwalu Komiksu w Łodzi, wydana pod patronatem magazynu „Arena Komiks”.

Anal, oral, fekal. I wódka, nie zapominajmy o wódce! Tak najkrócej mówiąc przedstawia się najnowszy, trzeci już, zeszyt z serii „Ciach Bajera”. Kto zasmakował w tym typie humoru i teraz się nie przeleci... przetrznie... przejedzie! No!





Oj, zaledwie średni jest „Eryk. Ostatni Szrama” produktywnego Filipa Myszkowskiego. Drugi odcinek albumowej serii przygód Emilii, Tanka i Profesora ma problemy ze znalezieniem sobie docelowego odbiorcy, raz obsadzając w rolach głównych niewinne ośmiolatki, po czym przenosząc ciężar historii na wspomniane już mało wychowawcze trio. Niech no Wydział wyznaczy obywatelowi Myszkowskiemu lepszemu scenarzystę, a będziemy mieli się jeszcze czym

pochwalić. Chwilowo zostaje podziwianie rysunków.



Wie Wydział, nie rozumiem, o co chodzi w tym albumie. Żona też nie rozumie. To znaczy wydaje jej się, że rozumie, ale tłumaczy jej, że nie. Ile razy się już przez ten album sprzecaliśmy. W mojej grupie kontrolnej też niby wszyscy rozumieją, o co chodzi w „Glinnie” obywatela Frąsia, ale każdy rozumie inaczej. Jak sam Wydział widzi, nie-

małe zamieszanie wywołał ten album w naszym światku, ale nie poddajemy się, w poszukiwaniu Znaczenia drążąc oniryczną fabułę i lustrując malarskie rysunki. Ten i ów mówi nawet, że to tak, jak za granicą, u Davida Lyncha. Polecam – rzadka gratka!

„Historyjki obrazkowe” Marka Raczkowskiego to jedna z gwiazd tego wydania mojej rubryczki. Zawarty w tym albumie wybór prac tego rysownika, od króciutkich komiksów po jednokadrowe żarty rysunkowe, to, śmiem twierdzić, nowa klasyka polskiej satyry. Raczkowski, z jego charakterystyczną kreską i mocno absurdalnym poczuciem humoru, publikował do tej pory przede wszystkim w „Przekroju” i „Polityce”, które to Wydział niekoniecznie musiał czytać. Teraz prace Mistrza można nabyć w albumie, mam nadzieję, że pierwszym z długiej kolekcji. Warto mieć – mimo wygórowanej ceny.

Moja pamięć drugowojennych wydarzeń na półwyspie Westerplatte zamglona jest latami wiernej służby ojczyźnie i wielokrotnego wystawiania własnej wątroby na polu walki o lepsze jutro. Ucieszył mnie więc album obywateli Wójtowicza-Podhorskiego i Wyrzkowskiego. To cymes, jakiego u nas jeszcze nie było! Komiks wiernie rekonstruuje wydarzenia, mające miejsce na pechowym półwyspie w pierwszych dniach Drugiej Wojny, mało tego – rewiduje mity, narosłe wokół dowodzących obroną Sucharskiego i Dąbrowskiego. Przy dokumentalnej dokładności i realizmie błędną uchybienia w dramaturgii opowieści czy rysunku. Jakby tego było mało, „Westerplatte. Załoga śmierci” to jeden z nielicznych polskich albumów, który zyskał sobie tak silne poparcie niekomiksowych mediów. Pozwoli Wydział, że zdobędę się na taką samowolkę i powiem: do sklepów – marsz!



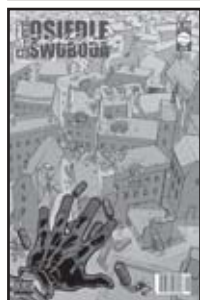


Do tej pory myślałem, że kaczki nadają się wyłącznie do jedzenia lub ewentualnie do kąpeli. KRL w albumie „Liga Obróńców Planety Ziemia” uświadomił mi, że przydają się również jako oryginalny wypełniacz zbędnych kadrów w jego debiutanckim albumie. Albumie, który zresztą sam jest idealnym wypełnieniem rynkowej niszy komiksów rozrywkowych – lekkich, niegłupich i diabło zabawnych. Udało się w nim KRL-owi idealnie połączyć osiedlowe klimaty i superbohaterską komedię pomyłek. Gorąco polecam.

Do polskiej galerii bohaterów, przypominających innych bohaterów, dołączył imię Odmie-niec. Wzmiankowany przypomina Hellboy'a i w muzeum figur woskowych spokojnie mógłby stanąć w pobliżu tego nieroga. Za podobieństwo odpowiadają twórcy Odmieńca: obywatele Gradowski i Oleksicki.



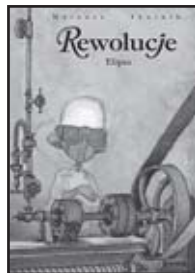
Ta zbieżność skutkuje podobnymi scenariuszami, zbliżonym rysunkiem a nawet zawartością niektórych kadrów. Panowie – więcej oryginalności! Po kiego diabła oglądać się na zagraniczne produkcje, kiedy w Waszych łapach drzemie taka para!



Panie Śledź, gratulacje! Jako dyplomowany akuszer (a co!) jestem dumny z pańskiego swobodnego przychówku! Co prawda potwierdziło się, że męska ciąża trwa kilka razy dłużej od damskiej, a i na koniec nie obyło się bez paru klapsów dla szczeniaka, ale ogólny rezultat jest godny uwagi. Ładne to to, gaworzy sympatycznie i takie kolorowe! Na usta ciśnie się pytanie, kto jest szczęśliwą matką, ale jako że lista autorów zamieszanych w powstanie maleństwa jest ściśle męska, taktownie zamilczę. Grunt, że mały godnie kontynuuje tradycje produktowego „Osiedla Swoboda”, a zeszytowa forma mu służy. No i ma szkrab niewątpliwy potencjał na przyszłość... Aha, czekam na tradycyjne cygaro!

Kolej na pana, panie Ostrowski! Mocno nierówny ten pański drugi zbiorek plastelinowych komiksów. To tak jakby lepił pan jedne odcinki z radością na ustach i głową pełną pomysłów, a drugie – na narastającym kacu i z terminami dyszącymi za plecami. W efekcie, obok żartów powodujących czkawkę ze śmiechu, mamy też i takie, przy których w przeliku pojawia się nieprzyjemne mrowienie. Z rysunkami zresztą podobnie: od pospiesznych po szczegółowe i staranne. Średnia arytmetyczna wychodzi jednak mniej więcej na poziomie poprzedniego albumiku.





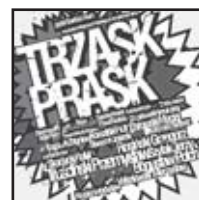
Pragnę donieść, że w drugim tomie „Rewolucji” obywatela Skutnika mamy do czynienia z miłą, ewolucyjną niespodzianką. O ile bowiem tomik ten pod względem wizualnym jest równie pastelowo urokliwy, co poprzedni, to historyjki w nim zawarte są tym razem dużo lepsze. Szczególnie do gustu przypadła mi opowieść oświeconego Henryka, ale i pozostałe są klasa. Mniam.

Informuję, że w Opolu Wilq wpadł w szpony miłości! Dramatyczny wybór między swoim Słabym Wielbłądem a zagraniczną celebrytą J.Lo. to prawie jak metafora między narodową kulturą a zagraniczną konsumpcją! Pod pozorem żarcików i godnych zapamiętania dialogów, bracia Minkiewiczowie przemycają rdzennie słowiańską kontrabandę romantycznych uczuć, ot co. A Tomasz Minkiewicz wyrasta na polskiego Andreasa.



Polska rysownicza wzięła udział w projekcie „Yaoi Edition”, który skupia się na burzących spokój sumienia losach mężczyzn, którzy nie lubią TEGO robić z kobietami. Produkcja ta dotarła do nas z Kraju Kwitnącej Wiśni, gdzie gatunek komiksów zajmujących się homoseksualistami zwie się „yaoi” i egzystuje obok bliźniaczego gatunku, skupiającego się na problemach lesbijek, czyli „yuri”. Czyżbyśmy mieli do czynienia z wyjściem komiksów alternatywnie zorientowanych z polskiego podziemia fanartu?

Od antologii zacząłem i na antologii skończyłem, bowiem Bartosz Kurc w książce „Trzask prask” wydał zbiór wywiadów, przeprowadzonych z tuzami polskiego komiksu. Pośród około dwudziestu rozmów znajdziemy m.in. wywiady z obywatelami Rosińskim i Polchem, młodym pokoleniem w osobie Skarzyckiego i Gawronkiewicza oraz obywatelem–teoretykiem Jerzym Szyłakiem. Jako że tematyka wywiadowcza bliska jest mojemu sercu, a i dowiedzieć się niejednego można – zachęcam.



Wasz XV

Zastrzeżenie: Poglądy XV niekoniecznie są zgodne z poglądami Tomasza Kontnego, który co prawda wynurzenia agenta spisał i do druku przygotował, ale do odpowiedzialności za nie się nie poczuwa. Ewentualna korespondencja, życzenia, zażalenia i pochwały prosimy kierować na adres redakcji.

Lista nowości

październik 2004 - luty 2005

ALBUMY I ZESZYTY KOMIKSOWE

- „101 Airborne Screaming Eagles” t.2: „Les Forges”, Roman Pierzgałski (sc. i rys.), Aquaverde, XI 2004, 48 ss., A4
- „Achtung Zelig! Druga wojna”, Krystian Rosenberg (Rosiński) (sc.), Krzysztof Gawronkiewicz (rys.), wyd. 2, Zin Zin Press, XI 2004, 56 ss., 24 x 31,8 cm
- „Arena Komiks: Antologia”, Łódzki Dom Kultury i Graficon, X 2004, 64 ss., 16 x 24 cm
- „Ciach bajera” cz. 3, Bartosz „Termost” Słomka i Filip „Fil” Wiśniowski (sc. i rys.), Mandragora, XII 2004, 96 ss., B5
- „Człowiek w probówce. Komiks, etyka, medycyna” (seria „Antologia komiksu polskiego”), Egmont, X.2004, 208 ss., 21,6 x 29 cm
- „Eryk. Ostatni Szrama” t.2, Filip Myszkowski (sc. i rys.), Zin Zin Press, X 2004, 64 ss., 20,6 x 28,5 cm
- „Farma Intellectual Life” t.2, Daniel Gizicki (sc. i rys.), Daniel Gizicki, X 2004, 28 ss., 20,7 x 14,5 cm
- „Glinno”, Jacek Fraś (sc. i rys.), Kultura Gniewu, X 2004, 52 ss., 22,1 x 29,6 cm
- „Historyjki obrazkowe”, Marek Raczkowski (sc. i rys.), Znak, XI 2004, 156 ss., 21 x 24,3 cm
- „Kajko i Kokosz”: „Szranki i konkury” cz. 1, Janusz Christa (sc. i rys.), Egmont, I 2005, 60 ss., 21,5 x 29 cm
- „Kajko i Kokosz”: „Złoty puchar” cz. 3, Janusz Christa (sc. i rys.), Egmont, XI.2004, 44 ss., 21,5 x 29 cm
- „KOMIKS. Katalog wystawy konkursowej 2004”, Łódzki Dom Kultury, X 2004, 128 ss., 16 x 24 cm
- „Liga Obrońców Planety Ziemia” t.1: „Mroczna wizja”, Karol „KRL” Kalinowski (sc. i rys.), Egmont, X.2004, 64 ss., 17 x 26 cm
- „Odmieniec” t.1: „Trzy”, Mariusz Gradowski (sc.), Marek Oleksicki (sc. i rys.), Mandragora, XII 2004, 56 ss., 20,6 x 28,4
- „Osiedle Swoboda” t.1, Michał „Śledziu” Śledziński (sc. i rys.), Niezależna Prasa, XII 2004, 36 ss., 17 x 26 cm
- „Osiedle Swoboda” t.2, Michał „Śledziu” Śledziński (sc. i rys.),

- Niezależna Prasa, I 2005, 36 ss., 17 x 26 cm
- „Plastelina” t.2, Krzysztof Ostrowski (sc. i rys.), Kultura Gniewu, X 2004, 52 ss., 24 x 16,5 cm
- „Rewolucje” t.2: „Elipsa”, Mateusz Skutnik (sc. i rys.), Egmont, X 2004, 48 ss., 21,5 x 29 cm
- „Tymek i Mistrz” t.5: „Król kłopotów”, Rafał Skarżycy (sc.), Tomasz Leśniak (rys.), Egmont, XI 2004, 40 ss., 21 x 29 cm
- „Viox” t.1, Runshin Kanmuris (sc. i rys.), Kasen, XII 2004, 120 ss., B6
- „Westerplatte. Załoga Śmierci” („Kroniki epizodów wojennych” t.1), Mariusz Wójtowicz-Podhorski (sc.), Krzysztof Wyrzykowski (rys.), Milton Media, IX 2004, 124 ss., 21,1 x 29,7 cm
- „Wilq Superbohater” t.6: „Rapier miłości”, Bartosz i Tomasz Minkiewicz (sc. i rys.), BM Vision, X 2004, 40 ss., A4
- „Yaoi Edition” t.1, Pradera (sc.), Lara Yokoshima (sc. i rys.), Minako (rys.), Kasen, X 2004, 108 ss., 126 x 189 mm

CZASOPISMA I ZINY

- „Arena Komiks” nr 11, Graficon, X 2004, 64 ss., 20,4 x 28 cm
- „Gielda Komiksów: Notowania”, ArSal, X 2004, 24 ss., B5
- „KGB” nr 21, Hubert Ronek, X 2004, 36 ss., A5
- „Komiksowe ciekawostki. Katalog”, Andrzej Sobczak, X 2004, 52 ss., 15 x 21 cm
- „MA-88” nr 5, Jerzy „V2” Moskał, IX 2004, 48 ss., A4
- „Świat Komiksu” nr 37, Egmont, X 2004, 28 ss., B5
- „Zeszyty Komiksowe” nr 2: „(polska) rzeczywistość w (polskich) komiksach”, Michał „Błażej” Błażejczyk, X 2004, 76 ss., A4
- „Ziniol” nr 15,39, Dominik „lucek” Szcześniak, XII 2004, 36 ss., A5
- „Znakomiks” nr 11, Studio Domino, IX 2004, 68 ss., A4

KSIĄŻKI

- „Komiks w tyglu uwarunkowań”, Łódzki Dom Kultury, X 2004, 52 ss., 20,6 x 29,2 cm
- „Trzask prask”, Bartosz Kurc, Bajka, X 2004, 180 ss., 22,5 x 22,4 cm

W trakcie opracowywania listy korzystałem z materiałów zawartych na www.wrak.pl i materiałów własnych.



rys. Tomasz „Asu” Pastuszka